

Pierwszy dzwonek w Id



Pierwszy września od zawsze kojarzy się z pierwszym dzwonkiem szkolnym. W tym roku w ciechocińskiej Szkole Podstawowej nr 1 swój pierwszy dzwonek usłyszało osiemdziesięcioro sześciorgo dzieci, rozpoczynających edukację w pierwszej klasie. Jak mówi dyrektor szkoły, Elżbieta Baryza, to mniej niż w poprzednich latach. Szkoła odczuwa niż demograficzny. Ma to jednak też swoje dobre strony - mało liczne klasy. Takie jak klasa Id, licząca dwadzieścioro jeden uczniów. Kiedy odwiedzam ją na początku września, po pierwszym tygodniu spędzonym w szkolnych ławkach, w klasie panuje swobodna atmosfera. Dwadzieścioro maluchów ma w sali dość miejsca, by spędzać tu także przerwę. Właśnie na jedną z takich przerw trafiam. Wychowawczyni, pani Jolanta Rucińska, sama

decyduje, kiedy dać dzieciom czas na odpoczynek, a kiedy czas wrócić do zajęć.

Program nauczania w najmłodszych klasach, czyli tak zwana edukacja wczesnoszkolna, różni się obecnie od tego, co kojarzy się z tradycyjną szkołą - opowiada pani Rucińska - Nie ma już sześciostopniowej skali ocen, która została zastąpiona oceną opisową. Ale... - uśmiecha się wychowawczyni - ...uczeń bez ocen to jak nauczyciel bez wynagrodzenia. Każdy chce dostać za swój wysiłek należytą nagrodę.

Dlatego dyrekcja szkoły zastanawia się nad wprowadzeniem punktowej skali ocen, podobnej do tradycyjnych szkolnych stopni. Z programu nauczania zniknął też znany podział na przedmioty. W ramach tak zwanego nauczania zintegrowanego, dzieci przyswajają



połączoną wiedzę z różnych dziedzin. Gdy jednak pytam, co najbardziej interesuje je w szkole, każdy ma już jakąś gotową odpowiedź

- Uczymy się literek! - woła Marysia z ostatniej ławki

I angielskiego - dodaje Filip

I rzeczywiście! Zapytane o angielskie słówka, dzieci udowadniają, że po tygodniu nauki mają już całkiem spory zakres wyrażen - zasypują mnie angielskimi powitaniem i pozdrowieniami. Tylko Kacper z drugiej ławki zdaje się być niezadowolony.

Za mało zajęć komputerowych - mówi markotnie Ależ będą i zajęcia komputerowe, poczekaj do jutra - uspakaja go pani Rucińska.

A więc komputery i angielski. W szkole jednak sporo się zmienia. Zmienia się też nasza podstawówka - wkrótce będzie miała nowe boisko. Dzieci są tym zachwycone, bo jak się okazuje, wszystkie lubią w-f.

Będzie prawdziwa murawa! - mówi Kuba -To fajnie, bo lubię piłkę nożną. Chcę być piłkarzem.

I Kuba w swojej pierwszej ławce faktycznie wygląda bardzo piłkarsko, dzięki sportowej koszulce.

Nadarza się zatem świetna okazja, by zapytać dzieci, kim chciałyby zostać w przyszłości.

- Ja będę robił samochody - mówi inny Kuba, też z pierwszej ławki

- A ja będę spadochroniarzem - deklaruje Staś.

Roksana chciałaby być weterynarzem. Dalej pomysły sypią się jak z rękawa. W klasie I d będzie przynajmniej trzech policjantów i nie mniej policjantek, a nawet jeden antyterrorysta. Poważnie zasilona zostanie też nasza reprezentacja piłkarska, gdyż tak jak Kuba, kilku jego kolegów chciałoby zawodowo grać w piłkę. Pytam w końcu, kto chciałby zostać nauczycielem:

Ja!!! - krzyczy całkiem spory chórek, złożony głównie

z dziewczynek

Pani Rucińska nie może powstrzymać uśmiechu: - Oj, to będziecie musiały mieć dużo cierpliwości - żartuje, chociaż widać, że już lubi swoją Id.

Kwestia przyszłych zawodów pozostaje jednak otwarta - niektórzy zmieniają decyzję nawet po kilka razy. W końcu po tygodniu nauki trudno jeszcze zdecydować...

Co do jednego nie ma natomiast wątpliwości. Wszyscy podnoszą rękę, gdy pytam, kto lubi szkołę. No, może z wyjątkiem Kacpra, który wciąż jest nieufny w sprawie zajęć komputerowych. Ale pewnie i Kacper polubi szkołę, gdy doczeka się w końcu zajęć informatycznych.

A czy pamiętacie jeszcze swój pierwszy dzień w szkole? -pytam

Wszyscy pamiętają:

Była taka uroczystość - opowiadają dziewczynki - I wszyscy byli ładnie ubrani. Na białe - czarne. A jedna dziewczynka to nawet na różowo!

Zgłasza się jeszcze Marysia: - W szkole jest w ogóle fajnie. Lepiej niż w przedszkolu. Tam była nuda. Chociaż ten entuzjazm cieszy, to jednak ile można pytać o szkołę? Proszę więc, żeby dzieci powiedziały jeszcze coś od siebie

Co jeszcze mam napisać w gazecie?

Pomysłów jest oczywiście masa:

- Proszę napisać o moim tatusiu, że był w wojsku! I że ja będę miał ferrari!

Tyle udaje mi się wyłowić z huraganu pomysłów.

Na zakończenie dzieci i Pani Wychowawczynie przekazują jeszcze życzenia udanego roku szkolnego dla wszystkich swoich kolegów. Wychodzę ze spotkania z Id z uczuciem, że jednak fajnie jest w szkole!

tekst i foto K. Ciechońska

PLAN PRZYJĘĆ wyborców i interesantów przez radnych w siedzibie Urzędu Miejskiego (poniedziałki, w godz. 13.00 - 15.00, pokój 12)

Bartoszek Maciej	9.02.2009	25.05.2009	31.08.2009	7.12.2009
Czajka Krzysztof	16.02.2009	1.06.2009	7.09.2009	14.12.2009
Draheim Jerzy	23.02.2009	8.06.2009	14.09.2009	21.12.2009
Drobniewska Klara	2.03.2009	15.06.2009	21.09.2009	28.12.2009
Jaworski Dariusz	9.03.2009	22.06.2009	28.09.2009	
Kanaś Paweł	16.03.2009	29.06.2009	5.10.2009	
Kłos Artur	23.03.2009	6.07.2009	12.10.2009	
Marjański Wojciech	30.03.2009	13.07.2009	19.10.2009	
Mikłaszewicz Teresa	6.04.2009	20.07.2009	26.10.2009	
Nocna Aldona	5.01.2009	20.04.2009	27.07.2009	2.11.2009
Słodowicz Włodzimierz	12.01.2009	27.04.2009	3.08.2009	9.11.2009
Szczęśny Piotr	19.01.2009	4.05.2009	10.08.2009	16.11.2009
Świeczkowski Waldemar	26.01.2009	11.05.2009	17.08.2009	23.11.2009
Zieliński Wojciech	2.02.2009	18.05.2009	24.08.2009	30.11.2009